

**Rec.: Lucyna Wille, Uniwersalistyczne  
implikacje teorii przekładu. Rzeszów 2002.**

Tomasz P. Górski

na poziomie wersyfikacji; co znaczą – prócz ogólnego „pragnienia porządku” – przywoływane systemy metryczne (a te przecież bywają uwikłane w wyrafinowane gry intertekstualne) i przeciwstawione im ostre przetrzutnie. Ale pewnie jest to pomysł już na zupełnie inną książkę.

W dalszych partiach narracji podskórnie przebiega jeszcze jeden, niespełniony, główny nurt rozważań, nie podjęty *expressis verbis*, chyba z powodu wspomnianej antystrukturalistycznej fobii: chodzi o biegunowo usytuowane sekwencje postaw: styl wysoki – styl potoczny, wzniosłość – szyderstwo, solidarność – osobność... Wreszcie, w tytule kolejnego rozdziału, krytyk twórczo sięga do rozróżnienia bardziej ogólnego, a tym samym nieco już zużytego: „klasycyzm i postmodernizm: albo – albo”. Między biegunowymi hasłami sztucznie wyostrzonej opozycji odnajduje bowiem trzeci, pośredni nurt, czemu daje wyraz w zaproponowanym trójpodziale postaw poetyckich. Pierwsza to „błazen”-prowokator, ktoś zakorzeniony w innym języku, pochodzącym „spoza dobrego towarzystwa”, ktoś, kto wdziera się do niego, by mu prawie impertynencje. W rolę tę wchodzi zarówno Marcin Świetlicki, jak Jacek Podsiadło. Postawa druga, reprezentowana przez Andrzeja Sosnowskiego i Tadeusza Pióro, to „klerk”. Są wreszcie „kapłani”, klasycyści (Krzysztof Koehler, Wojciech Wencel), którzy „celebrują przy trzech ołtarzach: etycznym, estetycznym i ołtarzu istnienia” (s. 180). To rozpoznania niezmiernie istotne, ale, niestety, tu jakby zaniechane i porzucone na etapie wstępnym i nazbyt prędko zamknięte aforyzmem. Śliwiński zresztą natychmiast wycofuje się z dopiero zaproponowanej klasyfikacji, stwierdzając, że zaciera ją wielość odcieni w indywidualnych propozycjach autorskich, a kłopot klasyfikacji ujawnia choćby analiza twórczości Mariusza Grzebalskiego, którą charakteryzując krytyk wzbrania się przed antytetycznym określeniem poety jako „barbarzyńskiego klasyka”. Za trafną ilustrację gry wskazanych sprzecznych tendencji trzeba uznać znakomity obraz poezji Dariusza Suski – określonego mało przekonującym pleonazmem jako przedstawiciel „oświeconego klasycyzmu”:

„Jest to poezja napięć przebiegających między dyscypliną i logiką wypowiedzi a odślaniającą się amorfnością sfery, na którą ona wskazuje, między skocznością i blaskiem stylistycznych piruetów a cieniem i brudem wylażącym ze spodniej warstwy egzystencji, między chęcią bycia w środku świata i własnego życia a ciągłym pozostawaniem na zewnątrz, na dystans wiersza, w odległości, jaka dzieli wewnątrz biblioteki od ulicy, przy której stoi” (s. 196).

Jest więc poezja Suski przykładem krzyżowania się wielu spośród wskazywanych okazjonalnie opozycji, przykładem ich daleko posuniętego zatarcia albo syntezą odbywającego się we współczesnej poezji dramatu wyborów. Może zatem służyć za argument do odrzucenia kategorii nieprzydatnych, spreparowanych przez krytykę; nie musi jednak być usprawiedliwieniem rezygnacji z samego wysiłku porządkowania – w książce zamierzonej jako kolejna panorama poezji najnowszej. Tymczasem przedstawiony „krajobraz po bitwie” jest nazbyt ostrożnym inwentarzem porzuconego oręza, zmontowanym z serii imponujących zbliżeń, i – parafrazując tytuł książki – niespełnioną przygodą z całością.

Piotr Michałowski

Lucyna Wille, UNIWERSALISTYCZNE IMPLIKACJE TEORII PRZEKŁADU. (Opiniował Krzysztof Lipiński). Rzeszów 2002. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, ss. 156.

Książka Lucyny Wille jest jedną z ciekawszych pozycji traktujących o przekładzie, jakie w ostatnich latach pojawiły się na polskim rynku wydawniczym. Lektura pokazuje, iż podobnie jak współczesna translatoryka czerpie z osiągnięć nauki o literaturze, semiotyki,

teorii i lingwistyki tekstu, filozofii, socjologii, także ta praca sięga do różnych dziedzin nauki, odślaniając ich wzajemne wpływy, relacje i związki z przekładoznawstwem.

Główna teza książki głosi, że między myślą filozoficzną a teoriami przekładu „zachodzą [...] relacje implikacji i koherencji” (s. 9). Nie jest to koncepcja nowa i odkrywczą; wpływ filozofii na język, a więc zarówno na językoznawstwo, jak i na literaturoznawstwo, to fakt bezsporny i niezaprzeczalny. Autorka, świadoma takiego stanu rzeczy, słusznie określa więc swoją rozprawę jako przegląd teorii przekładoznawczych, których korzeni należy szukać w refleksjach filozoficznych. Stara się również pokazać, że rozważania teoretyczne, metodologiczne i pragmatyczne nauki o przekładzie mogą stać się impulsem do rozważań dotyczących ogólnoludzkiej rzeczywistości, a zwłaszcza – możliwości i granic poznania (s. 9). Celem zaś wywodu jest prezentacja kierunków oddziaływania tłumaczenia na rozmaite sfery rzeczywistości językowej i pozajęzykowej.

Książka podzielona została na trzy części. Część I prezentuje refleksje natury filozoficznej i językowej nad przekładem, począwszy od Sokratesa i Platona po współczesne koncepcje relatywizmu kulturowo-lingwistycznego Sapira i Whorfa. Istnieje tu wyraźna granica między poglądami na sztukę translatorską optymistycznymi i pesymistycznymi. Te o charakterze optymistycznym obejmują sokratejską metodę wydobywania prawdy nastawioną na uchwycenie znaczenia, poszukiwanie istoty sensu według Wittgensteina oraz analizę znaczenia w oparciu o strukturę głęboką Chomsky’ego. Poglądy pesymistyczne z kolei zilustrowane zostały filozofią Humboldta określającą język jako narzędzie krystalizowania świadomości narodu, ontologiczną teorią języka Heideggera i koncepcją nierozzerwalności języka i kultury sformułowaną przez Sapira i Whorfa. Omówienie owych idei jest wybiórcze, daje się zauważyć jednak dbałość autorki o przedstawienie głównych tez łączących się z zamierzoną strategią prezentacji; dodatkowo czytelnik znajduje tu cytaty w językach oryginalnych i tłumaczeniach.

Część II pracy została pomyślana jako przegląd niektórych teorii przekładu, które swoje założenia metodologiczne opierają na omówionych w części I rozważaniach filozoficznych. Wybór, tym razem już czysto językoznawczych dociekań, jest tutaj szerszy; autorka przedstawia poglądy 12 teoretyków przekładu, lecz w swoim wywodzie powołuje się na prace innych przekładoznawców (np. Martina Lutra, Antona Popoviča, Lawrence’a Venutiego), którym nie został poświęcony osobny podrozdział. Ogniskiem wszystkich prezentowanych teorii jest, oczywiście, szeroko pojęta translatoryka, lecz każdy z teoretyków podchodzi do tego problemu z innej perspektywy. Spotykamy tu różne koncepcje ekwiwalencji (Nida), modele analizy przekładu (Komissarow), typologię tekstów (Reiss), teoretyczno-opisowe ujęcie samego procesu translacji (Holmes, Levý, Hatim i Mason) oraz postulaty co do miejsca przekładu w kulturze (Toury). Ukazanie różnorodnych stanowisk badawczych jest niewątpliwą zaletą książki. Wille przedstawia je w sposób zrozumiały, ilustruje różnymi schematami, tabelami i diagramami, twierdzenia omawianych autorów podpira komentarzem i odniesieniami do krytyki przyjętych stanowisk, nie stroniąc również od zwerbalizowania własnego stanowiska. Ta sytuacja zachodzi np. przy omawianiu modelu przekładu zaproponowanego przez Hatima i Masona dla pary języków. Badacze wprowadzają pojęcia „statycznego” i „dynamicznego” użycia języka opartego na interakcji tekstu z kontekstem (s. 122–123), stanowiące „dwa równouprawnione sposoby posługiwania się tym językiem” (s. 123). Autorka proponuje zastosowanie tego modelu dla triady języków, co pozwoliłoby na stwierdzenie stopnia zatracania lub nabywania dynamizmu przez przekład (s. 124). Dodatkowo podejście to, zdaniem Wille, mogłoby doprowadzić do skonstatowania „ubytków” i „nabytków” dynamizmu tekstu jako wyników zapośredniczenia przekładowego.

Druga oryginalna propozycja autorki pojawia się przy omawianiu poglądów Gideona Toury’ego dotyczących „modelu wyjaśniania”, a mających zastosowanie w analizie procesów, które doprowadziły do powstania ostatecznej wersji przekładu. Toury wymienia trzy rodzaje norm, jakim podporządkowany jest tekst docelowy: *normy wstępne*

(obejmujące kryteria wyboru tekstów do tłumaczenia i przyjętych w danym kraju strategii tłumaczenia), *normy początkowe* (dotyczące subiektywnych wyborów dokonywanych przez tłumacza, gdy chodzi o dostosowanie tekstu do kultury wyjściowej, docelowej lub obu) oraz *normy operacyjne* (konkretne decyzje podejmowane w czasie procesu tłumaczenia). Z uwagi na fakt, iż normy te, zdaniem Toury'ego, mają charakter komplementarny, Lucyna Wille proponuje użycie ich w diachronicznej analizie różnych przekładów tych samych tekstów twórców „kontrowersyjnych” (Nietzsche, Sartre) na język polski. Przewidywana przez autorkę trudność tego zadania wiązałaby się z wymogiem perspektywy historycznej, który eliminuje z pola analizy przekłady współczesne. Taka propozycja badawcza mogłaby dostarczyć kolejnych dowodów na komplementarność norm Toury'ego oraz rzucić światło na uwarunkowania historyczne i status tekstu docelowego (s. 135–136).

Kwestia implikacji uniwersalistycznych zajmuje część III książki. Pojęcie „uniwersalizm” rozumie autorka w tradycyjnym znaczeniu tego słowa, tj. jako ekspansję, kierunki rozwojowe, szerokie spektrum oddziaływania na rzeczywistość ogólnoludzką, i w tym kontekście wymienia 13 impulsów poznawczych, które mają swoje korzenie w rozważaniach teoretycznych o przekładzie i które same stają się punktami wyjścia do kolejnych ogólnoludzkich doświadczeń.

Nie licząc marginalnych, luźnych uwag teoretyków i praktyków sztuki przekładu (rozsianych w rozlicznych publikacjach dotyczących tego tematu) – omawiana praca jest pierwszą w Polsce próbą skonsolidowania aspektów promieniowania translatoryki na szeroko pojęte działania człowieka. Autorka nie pretenduje do całościowego i kompleksowego ujęcia tego skomplikowanego i wielopłaszczyznowego zagadnienia, zaznacza, iż jej wywód obejmuje tylko niektóre aspekty problemu (s. 138). Omawiane przez nią impulsy nie tworzą zamkniętych całości i granice między nimi są płynne. Źródło takiego stanu rzeczy należy raczej upatrywać w braku jednoznacznych pojęć używanych w literaturze przedmiotu i w rozbieżnych stanowiskach badaczy niż w błędach merytorycznych samej pracy.

Autorka nie ustrzegła się wszakże w tym zakresie pewnych niejednoznacznych zróżnicowań i ocen. Omawiając impuls wirtualny, rozumie przezeń nie rzeczywistość kreowaną w sposób naturalny przez język, opartą na Gadamerowskiej „*Virtualität des Redens*”, ale rzeczywistość imitowaną przez *multimedia* (s. 143). To prawda, że w takim znaczeniu tego pojęcia rzeczywistość tworzona jest przez czeki i karty kredytowe, lecz fakt ten zdaje się mieć mało wspólnego z kwestią przekładu. Kwestia ta powinna być rozumiana jako tłumaczenie tekstów w sensie stwarzania ich substytutów. Zatem w tym wypadku należałoby to ująć jako transfer kulturowy lub tłumaczenie interlingwalne; w przeciwnym razie użyteczność tłumaczeń w takiej rzeczywistości wyraźnie przekraczałaby granice nawet bardzo szeroko i swoiście rozumianej translatoryki.

Problematyczne wydaje się też rozróżnienie między impulsem fragmentarycznym a redukcjonistycznym. Oba zostały przeciwstawione tendencjom globalizacyjnym i oba objaśnia autorka podobnie, opierając się na prawie identycznych przesłankach. Pierwszy z nich, dzięki fragmentacji rzeczywistości, zmusza tłumacza do ograniczenia zakresu działań do pewnych tylko, wybranych dziedzin, aby w nich właśnie stał się „ekspertem”. W prezentowanym przez Wille ujęciu fragmentacyjna jest ponadto sama translatoryka – jako dziedzina interdyscyplinarna usytuowana na zbiegu wielu odrębnych nauk i korzystająca z ich osiągnięć. Redukcjonizm z kolei, świadomy rozczłonkowania i wieloaspektowości (zarówno procesu tłumaczenia, jak i jego produktu), staje się również fragmentacyjny i wielowarstwowy i podobnie jak sam omówiony tu impuls narzuca specjalizację oraz podział pracy. W rezultacie obie oddzielnie traktowane przez badaczkę kategorie prowadzą do specjalizacji tłumacza w określonych dziedzinach przekładu i typach tekstów.

Także trudna do uchwycenia jest różnica między impulsem pragmatycznym a konformistycznym. Oba postulują dostosowanie tekstu tłumaczenia, nawet kosztem rezygnacji

z ekwiwalencji formalnej, do szeroko pojętej kultury języka docelowego, tj. nagięcia go do oczekiwań odbiorcy wtórnego. Definiując stanowisko pragmatyczne autorka zwraca uwagę na funkcjonowanie tłumaczenia w systemie odniesień języka docelowego (s. 143) i akcentuje aspekt wywoływania przez przekład określonego skutku (ekwiwalencja dynamiczna). Prawda oryginału, historycznie zmienna i służąca interesom odbiorcy, jest w tym ujęciu definiowalna na gruncie pragmatyki; cel przekładu natomiast postrzega się jako realizację pewnego celu pragmatycznego poprzez tekst przekładu. Pragmatyzm postępowania tłumacza pojawia się również w definiowaniu impulsu konformistycznego, ponieważ wraz z manipulacją tekstem oryginału „służy w konkretnym przypadku celom podporządkowanym wymogom kultury docelowej, do której się dostosowuje w sposób konformistyczny” (s. 147). Oba stanowiska prowadzą ostatecznie do tego samego punktu dojścia, a dodatkowo – w obu Wille powołuje się na poglądy Vermeera (prymat celu, jakiemu tekst ma służyć).

Te szczegółowe uwagi krytyczne nie przesłaniają faktu, iż omawiana praca jest nie tylko ciekawa, ale też bogata i wartościowa. Znakomity okazał się pomysł tak szerokiego potraktowania tematu w dobie wzmożonych procesów integracji europejskiej, której ważnym elementem jest komunikacja interkulturowa. Szczególnie cenne są rozdziały dotyczące przełamywania barier kulturowych i dostosowywania tłumaczenia do potrzeb i oczekiwań odbiorcy (Venuti, Vermeer, Toury), zwłaszcza że rozprawy opisujące te problemy bywają niedostępne w polskich przekładach. Książka Lucyny Wille stanowi niewątpliwie ważną lekturę dla tłumaczy, filologów, kulturoznawców, filozofów, jak również dla każdego, kto interesuje się komunikacją międzykulturową.

Tomasz P. Górski

Zigmas Zinkevičius, THE HISTORY OF THE LITHUANIAN LANGUAGE. With a Foreword by William R. Schmalstieg. Translated by Ramutė Plioplys. Second Printing Vilnius 1998. Mokslo ir enciklopedijų leidybos institutas, ss. 334.

*The History of the Lithuanian Language*, dzieło wybitnego litewskiego językoznawcy, profesora Zigmasa Zinkevičiausa (Uniwersytet Wileński), jest kwintesencją wieloletnich badań naukowych prowadzonych przez tego uczonego<sup>1</sup>; stanowi próbę całościowego przedstawienia procesu kształtowania się nie tylko litewskiej świadomości językowo-kulturowej, ale i samego języka litewskiego od czasów najdawniejszych aż po koniec XX wieku.

Książka ta została napisana w języku litewskim, a następnie przetłumaczona na język angielski przez Ramutę Plioplysa i tym samym stała się pierwszym anglojęzycznym opracowaniem historii języka litewskiego. Sądzę, że warto przedstawić ją polskim czytelnikom – tradycja badań nad językiem litewskim, kulturą i folklorem Litwy jest w Polsce znacząca i, jak się wydaje, należałoby dokonać pewnej konfrontacji stanowisk polskich i litewskich badaczy.

Książka składa się aż z 25 rozdziałów. Całość można jednak podzielić na dwie części. Część pierwsza poświęcona jest zagadnieniom gramatyki historycznej i tu czytelnik znajdzie: *The Origin of the Lithuanian Language; The First References to Lithuanians, Lithuania's Name and Contacts with Other Baltic Tribes; Boundaries and Contacts with the East Slavs; The Lithuanian State and the Lithuanian Language; The Development of the Linguistic System. Phonetics; Morphology; Nouns; Adjectives; Pronouns; Numerals; Verbs;*

<sup>1</sup> Trzeba w tym miejscu odnotować ważne w dorobku naukowym Z. Zinkevičiausa prace: *Lietuvių kalbos įvardžiūotinių būdvardžių istorijos bruožai*. Vilnius 1957; *Lietuvių kalbos istorinė gramatika*. Vilnius 1980; *Lietuvių kalba naujaisiais laikais*. Vilnius 1994.